

## KRONIKA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO

(Semestr II roku akademickiego 1981/82)

### I. STOPNIE NAUKOWE

#### Doktoraty

W bieżącym semestrze Rada Wydziału nadała stopień doktora sześciu osobom. Są to:

Ks. Gerard Siwek, *Założenia teologiczne misji parafialnych Ojców Redemptorystów w Polsce*, Warszawa 1982, ss. 254. Promotor: ks. prof. dr hab. A. Zuberbier. Recenzenci: ks. prof. dr hab. J. Łach, ks. prof. dr hab. A. L. Szafranski (KUL). Uchwała Rady Wydziału z dnia 22 marca 1982 r.

Praca podejmuje zagadnienie jednej z form przepowiadania słowa Bożego, jaką stanowi misja parafialna prowadzona przez Ojców Redemptorystów w Polsce. Autor zmierzał do dania odpowiedzi na pytanie: jakie są podstawowe treści teologiczne, wokół których koncentruje się całość przepowiadania misyjnego. Treści te zwane założeniami sprowadzają się do następujących: rozumienie nawrócenia jako odnowy życia chrześcijańskiego; ujmowanie praw wiecznych w antytezie: doczesności — wieczności; koncepcja życia pobożnego jako spełnienie obowiązków. Źródłami tych założeń są: system misyjny założyciela Redemptorystów Alfonsa Liguori oraz teologa czasów nowożytnych. Założenia te ulegają współcześnie pewnym modyfikacjom pod wpływem przemian zachodzących w koncepcji misji Redemptorystów na zachodzie Europy i pod wpływem rozwoju współczesnej teologii.

Ks. Wojciech Bołoz, *Personalistyczne uzasadnienie norm moralnych w dokumentach Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1982, ss. 185 + XVIII.

Promotor: ks. prof. dr hab. St. Olejnik. Recenzenci: ks. prof. dr hab. Sz. Wittek (KUL), ks. doc. dr hab. H. Juros. Uchwała Rady Wydziału dnia 22 marca 1982 r.

Rozprawa odpowiada na pytania, w jaki sposób Sobór Watykański II odwołuje się do godności osoby ludzkiej przy uzasadnieniu głoszonych przez siebie norm moralnych.

W świetle wypowiedzi Soboru norma moralna jest zdaniem powinnościowym, wyrażającym słusznie interpersonalne relacje tworzące porządek moralny, będący miarą i kryterium ludzkiego działania. Tak rozumianą normę moralną, Sobór Watykański II uzasadnia poprzez bezpośrednie odwołanie się do godności osoby ludzkiej. Godność osoby rozumiana jest zatem jako aksjologiczna podstawa obligatoryjnego charakteru norm moralnych. Domaga się ona ochrony i promocji osobistej. Aby skutecznie chronić i promować osobę, Sobór uzasadnia głoszone normy moralne również przez odwołanie się do autorytetu Boga, który jego zdaniem, jest jej najistotniejszym gwarantem. Argumentacja

teonomiczna nie sprzeciwia się, według Vaticanum II, argumentacji personalistycznej; jest jej przedłużeniem i wzmocnieniem.

Jan Jarek, *Pneumatologiczny i charyzmatyczny charakter Kościoła w teologii prawosławnej*. Warszawa 1982, ss. 251. Promotor: ks. prof. dr hab. J. Myśków. Recenzenci: ks. doc. dr hab. W. Hryniewicz (KUL), ks. prof. dr hab. St. Bogacki. Uchwała Rady Wydziału z dnia 22 marca 1982 r.

Jest to próba syntezy dotychczasowego dorobku teologii prawosławnej na temat pneumatologiczno-charyzmatycznego charakteru Kościoła. Dokonano tego w trzech rozdziałach. Najpierw przedstawiono ogólny zarys pneumatologii wschodniej w trynitarским kontekście z uwzględnieniem relacji między pneumatologią a eklezjologią oraz omówieniem pentekostalno-epikletycznego wymiaru Kościoła. Kolejny rozdział to nurt charyzmatyczny w eklezjologii prawosławnej: teologia charyzmatów, charyzmatyczny charakter „sobornosti”, niestworzone energie Boskie jako dary Ducha Świętego. Rozdział trzeci zawiera omówienie eklezjologii eucharystycznej w ujęciu N. Afanasiewa w jej pneumatologicznym aspekcie wraz z ekumenicznymi implikacjami tego wymiaru. Bardzo szczegółowo zostały zbadane tu akty charyzmatyczne Kościoła (sakramenty, wstąpienie do Kościoła i ustanowienia do posługiwania), następnie charyzmaty kapłaństwa powszechnego oraz posługiwania funkcjonalnych w Kościele.

Ks. Stanisław Tułodziecki, *Pojęcie rachamim w Starym Testamencie*. Warszawa 1982, ss. 249. Promotor: ks. prof. dr hab. St. Grzybek. Recenzenci: ks. dr hab. M. Filipiak (KUL), ks. prof. dr hab. J. W. Rosłon. Uchwała Rady Wydziału z dnia 26 kwietnia 1972 r.

Treścią rozprawy jest egzegeza wszystkich tekstów Starego Testamentu, w których pojawiają się terminy pnia słownego *rchm*, i określenie rzeczywistości, jaką każdy z terminów w ramowym kontekście wyraża. W oparciu o uzyskane tą drogą ustalenia, dokonano w formie wniosków, analizy treści terminów wyróżniających w nich aspekt uczuciowo-osobowy oraz aspekt zbawczy w ramach bardziej szczegółowych relacji. Zamyka rozprawę porównawcze zestawienie wniosków w ramach dwóch zasadniczych kręgów relacji: stosunków pomiędzy ludźmi oraz stosunku Boga do ludzi.

Janina Wiśniewska, *Koncepcja teologii Angelusa Silesiusa (Jana Schefflera)*. Warszawa 1982, ss. 302. Promotor: ks. doc. dr hab. H. Juros. Recenzenci: ks. prof. dr hab. A. Skowronek, ks. doc. dr hab. W. Słomka (KUL). Uchwała Rady Wydziału z dnia 21 czerwca 1982 r.

Usystematyzowanie poglądów teologicznych Angelusa Silesiusa pod kątem ich wewnętrznej logiki i rozwoju problematyki pozwoliło odkryć w nich pewne idee przewodnie, zworniki myślowe decydujące o tym, że można mówić o teologii Angelusa Silesiusa jako pewnej zwartej konstrukcji. Wyznacza ją teocentryzm, chrystocentryzm i eklezjocentryzm. Teocentryzm jako pierwszoplanowy jest klamrą spinającą wszystkie inne elementy. Oznacza też takie ukierunkowanie myśli teologicznej Silesiusa, dzięki któremu każde zagadnienie może być rozważane w kręgu wychodzącym od Boga poprzez Chrystusa i Kościół i prowadzące ponownie do Boga. Nie wyklucza to nachylenia antro-

pologicznego, obejmującego perspektywę chrystologii i eklezjologii, nie przekreśla humanizmu transcendentnego.

Rozważania przedmiotowe pozwoliły odkryć dwa pozostałe składniki metateoretyczne: metodę oraz cel i zadania: Wśród metod wyróżniono metodę pozytywną, historyczną, scholastyczną. Podkreślono skłonności do ujęć autorytatywnych, apologetyczno-polemiczny charakter teologii, zamierzenie obiektywności wywodu przez postawienie celów pragmatycznych, wytyczonych ideą unijną.

Ks. Henryk Skorowski, *Ethos Kaszubów w twórczości literackiej Augustyna Necla*, Warszawa 1982, ss. 219. Promotor: ks. doc. dr hab. H. Juros. Recenzenci: ks. prof. dr hab. St. Olejnik, ks. prof. dr hab. St. Witek (KUL). Uchwała Rady Wydziału z dnia 21 czerwca 1982 r.

Rozprawa miała na celu odpowiedzieć na pytanie; jak faktycznie przedstawia się moralność ludności kaszubskiej i jakie jest jej empiryczne wyjaśnienie. Takie ujęcie problematyki i celu przedmiotowego rozprawy umieszcza ją na granicy badań etologicznych, które wymagają określonego źródła. Źródłem dla pracy jest twórczość literacka A. Necla. Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym poszukuje autor odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu twórczość A. Necla jest dokumentem ethosu Kaszubów; dokonano tu również szczegółowego opisu ethosu Kaszubów. Rozdział drugi: Ethos Kaszubów w aspekcie geopolitycznym i historyczno-społecznym zawiera opis określonych warunków życia i ich oddziaływanie na moralne postawy ludzi. Rozdział trzeci jest opisem stanu świadomości moralnej Kaszubów. Ostatni rozdział jest syntetycznym opisem konkretnych postaw moralnych. W zakończeniu rozprawy sformułowano tezę, że ethos Kaszubów jest ethosem chrześcijańskim.

## II. SYMPOZJA I SESJE NAUKOWE

### 1. Seminarium pedagogizacyjne

Na zlecenie Komisji Episkopatu d/s Seminarium Duchownych odbywają się każdego roku akademickiego na terenie ATK (podobnie i na KUL) seminaria naukowe poświęcone tzw. pedagogizacji księży-studentów. Ma ona na celu przygotowanie ich do ewentualnego pełnienia roli profesora lub moderatora w seminarium duchownym albo w innym ośrodku kształcącym kandydatów do kapłaństwa lub zgromadzenia zakonnego.

Zajęcia pedagogizacyjne rozpoczęły się na ATK w roku akademickim 1973/4, a odpowiedzialnym za ich prowadzenie jest ks. doc. dr hab. Janusz Tarnowski. Z ramienia Episkopatu czuwa nad przebiegiem pedagogizacji ks. biskup dr Lech Kaczmarek, ordynariusz gdański, przewodniczący Komisji Episkopatu d/s Seminarium Duchownych.

W ubiegłym roku akademickim tematem zajęć była formacja ascetyczna studentów, w roku bieżącym — intelektualna, a na rok następny przewiduje się jako temat formację duszpasterską. Tak zorganizowany trzyletni cykl seminariów pedagogizacyjnych stanowi pewną całość w oparciu o dekret *Optatam totius* Soboru Watykańskiego II oraz *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*.

Program seminarium pedagogizacyjnego w roku akademickim 1981/2 obejmował:

1) Prelekcję prof. dr hab. Mieczysława Gogacza pt. *Dialog dydaktyczny w szkole wyższej*,

2) Konwersatoria nt. *Autorytet a dialog w nauczaniu i wychowaniu*, które prowadzili M. Gogacz i ks. J. Tarnowski.

Seminarium odbyło się w dwu terminach: 1 marca oraz 19 kwietnia 1982, aby dać możliwość wzięcia udziału wszystkim księżom studentom, a także zainteresowanym uczestnikom świeckim.

Zebranych powitał i wprowadził w problematykę zajęć ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański, rektor ATK. Oba spotkaniom przewodniczył ks. J. Tarnowski.

Oto streszczenie wykładu prof. dr. hab. M. Gogacza:

Szkola wyższa to z racji uzdolnień i motywów słuchaczy ich poznanie oraz twórcze uprawianie wybranej dziedziny, owocujące wewnętrznymi lub zewnętrznymi dziełami człowieka. Nauczanie w tej szkole, zakładające ogólne przygotowanie intelektu w jego sprawnościach teoretycznych i praktycznych, jest zawsze wywoływaniem rozumienia związku studiowanych informacji z samą rzeczywistością. To nauczanie w szkole wyższej może mieć dwa cele. Pierwszy cel to przygotowanie do produkowania wytworów użytecznych zarówno wewnętrznych (np. cnoty), jak i zewnętrznych (np. teorie, dzieła sztuki lub techniki), zgodnie z rozumieniem zależności między twórcywnym, pracą i celem wytworu oraz proporcjonalnie do odkrywczości i przewidywania twórcy. Takie cele nauczania wyznaczają szkołę techniczną.

Drugi cel to przygotowanie do pogłębienia samego rozumienia tak dalece, by owocowało samodzielnym identyfikowaniem rzeczywistości, zarazem identyfikowaniem zgodności z nią wewnętrznych i zewnętrznych dzieł kultury oraz by owocowało proporcjonalnymi do tego rozumienia decyzjami sytuując człowieka w pełnej wierności prawdzie i dobru tego, co realnie istnieje. Takie cele nauczania wyznaczają uniwersytet.

Uniwersytet zawsze musi być uczelnią humanistyczną, gdyż wierność jej programu prawdzie i doboru sytuuje ludzi, stanowiących uniwersytet, właśnie w humanizmie. Ta wierność prawdzie i dobru powoduje humanizm tylko wtedy, gdy identyfikacja dobra i prawdy nie jest dowolna, lecz wyznaczona realnością bytów, a wśród nich człowieka.

Uniwersytet więc to wspólnota słuchaczy i nauczających, którzy w celu poszukiwania prawdy nawiązują relacje zaufania, przyjaźni i nadziei trwania w dobru i prawdzie. Realizują cel nauczania przez nauczanie.

Nauczanie uniwersyteckie jest powodowaniem przez nauczającego lub aktywizowaniem przez niego w intelekcie słuchacza rozumienia związków między studiowanymi informacjami i rzeczywistością w taki sposób, że słuchacz wnikać w myślenie nauczającego przekracza je i ujmuje samą już prawdę jako wynik swego spotkania wprost z jawiącą mu się rzeczywistością.

Krótko mówiąc, nauczanie uniwersyteckie jest spotkaniem intelektu słuchacza z rzeczywistością dla odnalezienia prawdy poprzez myślenie nauczającego.

Dialog jest spotkaniem osób przez rozmowę dla zrozumienia się i zbliżenia. Jest z tego względu powodowaniem wzajemnej odpowiedzialności za siebie, a tym samym jest składnikiem nauczania w związanej z dydaktyką perspektywie pedagogicznej. Spaja tę dydaktykę z pedagogiką. Chroni nauczanie podtrzymując w okresie kryzysów trwałe więzi osobowych, gdy przestaje je scalać właściwe nauczanie po-

szukiwania prawdy. Podtrzymuje zaufanie między słuchaczem i nauczającym.

Dodajmy, że seminaria duchowne są szkołami wyższymi o charakterze uniwersyteckim. Nie są szkołami technicznymi, gdyż ich celem nie jest produkowanie użytecznych wytworów. Mają charakter uniwersytecki, gdyż ich celem jest pogłębienie rozumienia i decyzji. Od uniwersytetu różni seminaria to, że są zarazem Kościołem, gdyż są wspólnotą, scaloną miłością do Chrystusa. Uniwersytety są wspólnotą scaloną poszukiwaniem prawdy. Stawia to uniwersytet w zasięgu Chrystusa, lecz nie czyni Kościołem.

Konwersatorium nt. *Autorytet a dialog w nauczaniu i wychowaniu* zostało tak zorganizowane, że problematyką związaną z seminariami duchownymi zajmowała się grupa księży studentów pod kierunkiem ks. J. Tarnowskiego, natomiast inni studenci pracowali w grupie prowadzonej przez M. Gogacza.

W obu grupach wyrażano przekonanie, że dialog dydaktyczno-wychowawczy stanowi konieczny warunek, bez którego nie może być osiągnięty autorytet autentyczny. Nadmiar wykładów, prowadzonych monologicznie nie sprzyja nawiązaniu dialogu profesora ze studentami. Dlatego pożądane jest powiększenie liczby ćwiczeń zwłaszcza w seminariach duchownych. Okazją zaś do zaistnienia dialogu personalnego powinny stać się koła zainteresowań i nieformalne grupy studentów, gdzie profesor będzie mile widzianym gościem. Najistotniejsze byłoby natomiast stworzenie klimatu dialogu jako realnej podstawy wzajemnego szacunku i zaufania, a także autorytetu wychowawczego.

## 2. Sympozjum poświęcone adhortacji *Familiaris Consortio*

W dniu 22 marca br. odbyło się sympozjum na temat najnowszego dokumentu Stolicy Apostolskiej poświęconego rodzinie — adhortacji *Familiaris Consortio*.

Na wstępie obrad odczytano *Wprowadzenie do sympozjum* pióra bpa prof. dr. hab. Kazimierza Majdańskiego. Książki Biskup przypomniał, że adhortacja jest owocem prac Synodu Biskupów z roku 1980 w Rzymie. Wydarzenia z 13 maja 1981 roku odsumowały na kilka miesięcy prace nad redakcją dokumentu, który ukazał się dopiero 22 października 1981 r.

Pierwszy referat wygłosił ks. doc. dr hab. Jerzy Bajda na temat: *Wizja etyki w papieskiej adhortacji Familiaris Consortio*. Oto streszczenie tego referatu:

Ogólna struktura etyki przemawia za tym, że jest to etyka powołania, przy czym samo powołanie należy rozumieć w sposób teologiczno-biblijny. Powołanie człowieka wynika z Bożego zamysłu, a zostaje przekazane człowiekowi mocą Słowa Bożego, które jest w pełnym znaczeniu Słowem Stwórczym. Spełnienie Bożego powołania polega na urzeczywistnieniu Bożego zamysłu, a tym samym na objawieniu Boga jako Miłości.

Zamysł Boży jest nadal właściwym źródłem dla antropologii. Bóg nie porzucił swego zamiaru, jaki powziął wobec człowieka „od początku”, lecz doprowadził swój plan do przewidzianej pełni i doskonałości, w Jezusie Chrystusie, Słowie Wcielonym. Sakramentalny po-

rzadek Zbawienia pozwala człowiekowi odzyskać więź z tym, co było „od początku” i doprowadzić całą (integralną) prawdę człowieczeństwa do jej pełni, jako na nowo i definitywnie daną w Chrystusie.

W swojej płaszczyźnie poznawczej jest to etyka oparta na obiektywizmie (obiektywistycznym pojmowaniu prawdy). Równocześnie nie jest to prawda związana z optyką określonej, ograniczonej filozofii. Podobnie jak człowiek został odnowiony w Chrystusie, tak i poznanie prawdy człowieka (człowieczeństwa) jako normy postępowania dokonuje się w kontekście objawienia Słowa Wcielonego, w kontekście wiary oraz przy posłudze Kościoła, który jest nauczycielem także prawdy moralnej. Norma moralności widziana na płaszczyźnie prawdy nie dopuszcza interpretacji relatywistycznej, subiektywistycznej czy sytuacjonistycznej. Papież jasno odróżnia wymiar psychologiczny i epistemologiczny świadomości moralnej człowieka; pierwszy zakłada możliwość wzrostu i dojrzewania postaw, drugi otwiera człowieka ku prawdzie, którą należy przyjąć w pełni i w sposób bezwarunkowy, co właśnie stanowi fundament i początek autentycznego wzrastania człowieka.

Szczególne miejsce przypada w tej etyce kategorii osoby. Etyka jest możliwa w ogóle dzięki istnieniu świata osób; wzajemnie, osoba odnajduje właściwe sobie miejsce w porządku istnienia przez samospełnienie w porządku wartości. Właściwym sposobem odniesienia do osoby jest moralność. Właściwą płaszczyzną działania osoby jest płaszczyzna wartości moralnej. Teoria osoby jest bogato karmiona treściami Objawienia. Można w tej teorii wyróżnić warstwę teologiczną, chrystologiczno-komunijną i antropologiczno-transcendentną. W ten sposób pełny wymiar egzystencji osoby obejmuje relację do Trójcy Osób Boskich, do Komunii osób stworzonych (w Chrystusie i przez Chrystusa) i do całej rzeczywistości poza-osobowej, do której osoba odnosi się w gruncie rzeczy poprzez siebie samą (nie na płaszczyźnie rzeczy).

Nie wchodząc w szczegóły etyki małżeńskiej i rodzinnej, należy stwierdzić, że *Familiaris Consortio* jest zdecydowanym i zasadniczym przekroczeniem tzw. „etyki stanowej”; podstawowe wartości powołania małżeńskiego i rodzinnego ukazuje bowiem jako substancję powołania ludzkości w ogóle: stosunek do tajemnicy życia jest po prostu miarą człowieczeństwa. Odnosi się to także do całościowego pojętego powołania Ludu Bożego, w którym małżeństwo i dziewictwo stanowią równoległe, nieoddzielne i komplementarne formy powołania mężczyzny i kobiety (jako człowieka) do miłości.

Ks. dr Bronisław Mierzwiński w swoim referacie zwrócił uwagę na to, że układ adhortacji jest bardzo pastoralny.

Przedstawiając elementy pastoralnej syntezy adhortacji i odwołując się do konkretnych sformułowań dokumentu autor wskazał na zbieżność adhortacji z wytycznymi dwóch *Instrukcji Episkopatu Polski* z roku 1969 i 1975 na temat przygotowania do małżeństwa. Wiele miejsca prelegent poświęcił duszpasterstwu rodziny. Podkreślił, że według wskazań adhortacji treścią przygotowania do małżeństwa ma być przede wszystkim formacja prawidłowych postaw małżeńskich młodego pokolenia.

Bp dr Stanisław Stefanek mówił na temat: *Zamyśl Boży i jego wypełnienie*. Dokonał tu pewnych uogólnień jeśli chodzi o źródła na których została oparta adhortacja. Podkreślił, że dokument ten zawiera głęboko zinterpretowaną syntezę teologii biblijnej i bardzo liczne odniesienia do nauki Kościoła po Soborze Watykańskim II. Wskazał,

że w dokumencie jest bardzo bogaty program przygotowania do zawarcia sakramentalnego małżeństwa oraz otoczenia opieką małżonków przeżywających kryzys.

Kolejny mówca ks. doc. dr hab. J. Tarnowski wybrał z dokumentu podstawowe treści ważne dla pracy pedagogicznej. Odwołując się do czwartej części adhortacji poświęconej duszpasterstwu rodzin, podkreślił że szczególnie ważne jest w przygotowaniu do małżeństwa przygotowanie dalsze zaczynające się już w dzieciństwie. Jeśli to przygotowanie nie przebiega prawidłowo praca w następnych latach jest mało owocna. Podjął następnie problem dialogu w rodzinie i powiedział, że Ojciec święty rozumie go jako: dialog pomiędzy małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi, i dialog pomiędzy rodzinami.

Ks. dr Franciszek Głód przypomniał, że Papież wzywa do badań nad stanem dzisiejszej rodziny. Jest to zadanie zarówno dla socjologów jak i psychologów. Badania powinny nie tylko ukazywać jak jest w rodzinie dziś, ale powinny dotrzeć do przyczyn tego stanu. Psychologia powinna nadto ukazać kierunek wyjścia z sytuacji trudnych, negatywnych. Mówca wskazał tu na potrzeby rozwoju poradnictwa interdyscyplinarnego dla rodzin będących w kryzysie.

Dr med. Monika Wójcik w swej wypowiedzi podkreśliła, że dokument Ojca świętego przypomina kim jest człowiek jako osoba i jak w tej relacji trzeba patrzeć na płciowość człowieka. Zwróciła uwagę na fakt, że w dokumencie jest wyraźnie powiedziane, że płciowość trzeba odczytywać w trakcie osobistego rozwoju, rozwoju rodziny i społeczeństwa. Jako bardzo istotną sprawę postawiła konieczność opracowania Karty Praw Rodziny.

Ostatni mówca ks. doc. dr Witold Zdaniewicz zwrócił uwagę na aspekty socjologiczne adhortacji obecne w części pierwszej i w części czwartej. W części pierwszej występuje niejako zamówienie na dokonanie diagnozy socjologicznej współczesnej rodziny. W części czwartej mowa jest o duszpasterstwie rodzin w przypadkach trudnych w rodzinach. Mówca analizował dokument od strony zadań stojących przed socjologią.

W dyskusji skoncentrowano się wokół spraw związanych z poradnictwem przedmałżeńskim oraz rodzinnym prowadzonym przez Kościół. Wskazano na zadania jakie stoją tu przed świeccimi.

Symposium podsumował bp St. Stefanek. Stwierdził że w wielu wypowiedziach stale przewijało się słowo „rozwój”: w ujęciu biologicznym, psycho-pedagogicznym, a także „rozwój”, który został określony prawami Objawienia. Podkreślił, że słowo „rozwój” oznacza nie tylko zadanie, ale stanowi jakby odpowiedź na wiele problemów i trudności jakie jawią się współcześnie przed rodziną.

### 3. Symposium misjologiczne

W dniach 18—19 maja br. odbyło się organizowanie przez specjalizację misjologiczną symposium na temat: *Misjonarze polscy w świecie*. Podczas symposium, które rozpoczęło się w niedzielę o godz. 10 mszą świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. prorektora doc. dr hab. H. Jurosa zebrani wysłuchali następujących referatów: *Wprowadzenie do obrad* (ks. doc. dr hab. W. Kowalak); *Udział Polski w dziele misyjnym Kościoła* (ks. doc. dr hab. F. Stopniak); *Działalność misyjna Sióstr Franciszkanek Misjonek Marii* (s. T. Nowak

FMM); *Wkład Sióstr Służebniczek Ducha Świętego w dzieło misyjne Kościoła* (s. E. Malinowska SSpS); *Udział Sióstr Służebniczek Starowiejskich w dziele misyjnym* (s. M. Ławecka SIC); *Praca Sióstr Szarytek w krajach misyjnych* (s. B. Długowska SM i s. G. Rajnowska SM); *Werbiści w służbie misji* (ks. J. Arlik SVD); *Działalność misyjna Księża Misjonarzy* (ks. J. Pitoń CM); *Salezjanie polscy na misjach* (ks. S. Szmidt SDB); *Działalność Chrystusowców wśród Polonii* (ks. dr G. Okroy TCh); *Polscy księża fidei doniści* (ks. dz. A. Kosorz SVD); *Sens i motywacja działalności misyjnej w ocenie polskich misjonarzy* (ks. W. Wesoły SVD).

W sympozjum wzięło udział ponad 100 osób. W dyskusji podkreślono, że obecnie na misjach pracuje 1.202 polskich misjonarzy i misjonarek w 60 krajach na wszystkich kontynentach. W tej liczbie jest: 888 księży i braci zakonnych, 301 sióstr zakonnych, 13 osób świeckich.

#### 4. Sympozjum w I rocznicę śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego, Wielkiego Kanclerza ATK

Dnia 28 maja br. w pierwszą rocznicę śmierci ks. kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski a naszego Wielkiego Kanclerza odbyło się w ATK sympozjum naukowe poświęcone osobie zmarłego Prymasa.

Sympozjum poprzedziła msza święta koncelebrowana przez księży profesorów pod przewodnictwem bpa doc. dr. hab. K. Romaniuka w kościele na Bielanach odprawiona w intencji zmarłego Prymasa. Ksiądz Biskup wygłosił też kazanie, którego tekst podajemy w całości:

Przez tę ofiarę mszy świętej pragniemy złożyć Bogu najwyższemu hołd i okazać naszą wdzięczność za dobroć, którą objawił w przymiotach moralnych zmarłego przed rokiem Księęcia Prymasa.

Wiele już o zmarłym napisano, powiedziano. Wszystko zmierzało do tego by znaleźć odpowiedź na pytanie: jakim był Prymas, kim był wielki Prymas Polski.

Był nade wszystko człowiekiem bardzo klarownych i mocnych zasad. Jego hierarchia wartości była mocno osadzona. Jego zasady życiowe wyrastały wprost z Ewangelii, którą żył prawdziwie na codzień; były klarowne, były mocne i wyrażały się jakże często dobrze nam znanym: *non possumus*. Ich wyrazem była też wymowna w swej treści dewiza apostołskiego posługiwania Prymasa: *Soli Deo*. Był napewno człowiekiem niepodważalnych zasad. Wypadło mu za nie cierpieć, ale ich nie zmienił. To nam się tylko mogło czasem wydawać, że niektóre zasady wielkiego Prymasa uległy przewartościowaniu, uległy zmianie — one były takie same, niepodzielne. Był więc człowiekiem mocnych zasad. Człowiekiem autorytetu. Człowiekiem za jakiego formatem ludzkości dzisiejsza wyraźnie tęskni!

Ksiądz Prymas był człowiekiem modlitwy; modlitwy, gdy się jej dokładnie przyjrzyć bardzo Pawłowej. Wedle zaleceń św. Pawła modlił się ciągle, nigdy nie ustawał. Cokolwiek wypadało mu czynić, wszystko odbywało się na tle modlitwy, modlitwy ciągłej pełnej wdzięczności. I jak Pawłowa była to też modlitwa najczęściej zanoszona w intencji innych. Dowiedzieliśmy się niedawno z fragmentów pamiętnika Jerzego Zawiejskiego, że na wieść o śmierci Bolesława Bieruta odprawił za niego mszę świętą, i nie jeden raz wspomniął o jego

duszy. Znany jest fragment jego rozmowy z pewnym kapłanem, który narzekał na niemożność porozumienia się ze swymi pracownikami. Prymas cierpliwie wysłuchał, a potem zapytał: czy i jak często ksiądz proboszcz modli się za swoich współpracowników.

Był człowiekiem modlitwy ciągłej, modlitwy za innych, modlitwy zawierzenia. Tu znowu przypomina się św. Paweł. Ten zwłaszcza z końca ósmego rozdziału *Listu do Rzymian*. Nic nie było w stanie odebrać go od Chrystusa, z którym pozostawał na modlitwie.

Był Prymas człowiekiem prawdziwego umiłowania Ojczyzny. Przez długi czas wielu nie mogło tego zrozumieć. Patriotyzm Prymasa Polski był bardzo głośno i hałaśliwie kwestionowany. Za jego niezrozumienie wypadło mu wiele wycierpieć. Bo Prymas miłował Polskę nie tylko tę w jej materialnych, politycznych granicach. Miłował Ojczyznę w jakiejś niezrozumiałej dla zwykłych śmiertelników perspektywie dziejowej; miłował nade wszystko duszę narodu polskiego. Doczekał się chwili, że zrehabilitowano Jego patriotyzm, Jego miłość do Polski. Wyraźnie wskazywano na niego jako na wzór autentycznego umiłowania Ojczyzny. Była to dla niego z pewnością prawdziwa pociecha, bo Ojczyzny ani na moment kochać nie przestawał i bronił jej zwłaszcza w zagranicznych kontaktach z wytrwałością godną najwyższego podziwu. Był tedy Prymas człowiekiem prawdziwego umiłowania swojej Ojczyzny.

I wreszcie potrafił odczytywać — może jak nikt w Polsce — polskie znaki czasu. W rozmaitych dziedzinach naszego życia: w liturgii, w życiu społeczno-politycznym, w odniesieniu do poszczególnych ludzi. On się nie zmieniał; on umiał czytać znaki czasu, które uważał zawsze za wyrazy specyficznie pojmowanego Objawienia Bożego.

Takim był Prymas Polski. Powiedziano o nim wiele innych rzeczy. Próbujemy stworzyć syntezę tej nieprzeciętnej duchowości. Te cztery cechy powinny się jednak znajdować na planie pierwszym.

Dziękujemy dziś Bogu wszechmogącemu, że swoją dobroć, mądrość, łaskawość objawił nam w rozmodleniu Prymasa Polski, w Jego niezachwianych zasadach moralnych, w Jego umiłowaniu Ojczyzny, i w Jego nieomylnym czytaniu nowych dziejów.

Po mszy świętej zebranych powitał ks. rektor prof. dr hab. R. Sobanski, który scharakteryzował działalność Kardynała Prymasa w następujących słowach:

Osiemdziesiąt lat to czas jaki Bóg dał Stefanowi kard. Wyszyńskiemu, a zarazem był to czas jaki on dał Bogu i światu, Kościołowi, Ojczyźnie, nam wszystkim. Na ten czas trzeba popatrzeć także z innej obiektywnej strony. To są lata: 1901, 1924, 1946, 1948, 1961 a pomiędzy tymi takie daty jak: 1939—1945, 1956, 1970, 1980 by wymienić tylko daty bardzo przecież dla wszystkich wymowne, czy też lata; 1953—1956 jako może bardzo w życiu Prymasa osobiste ale o ogromnie dalekośnych konsekwencjach.

Wskazuje przykładowo na te lata, one bowiem egzemplifikują nam skalę wydarzeń z jakimi zmagał się ks. prymas Stefan Wyszyński. One rysują nam historyczne tło tej postaci. A przecież trzeba te lata jeszcze uzupełnić dziejami Kościoła trzeciej ćwierci dwudziestego wieku, tym wszystkim co znalazło wyraz w Soborze Watykańskim II, Kościoła reflektującego nad swoją obecnością w świecie.

Był także i przede wszystkim Wielkim Kanclerzem, to znaczy był przełożonym kościelnym, a przełożenstwo w jego świadomości i w

jego wydaniu zawierało ogromnie bogatą treść. Był przełożonym hierarchicznym i hieratycznym ale zarazem: protektorem i opiekunem. Stawał wymagania, ale też wspierał i osłaniał. Był naszym protektorem, aczkolwiek może nie wszystkie zamierzenia jego i uczelni udało się zrealizować.

Ksiądz prymas Wyszyński widział naszą uczelnię mocno osadzoną w życiu Warszawy, w życiu Kościoła polskiego. Podkreślał to niejednokrotnie w swoich przemówieniach a my w szczególnej pamięci zachowujemy skrzętnie jego przemówienie krótko przed śmiercią wygłoszone na posiedzeniu Senatu 9 marca 1981 roku. Zachowujemy to przemówienie we wdzięcznej pamięci. Przypominamy je sobie i innym. Drukujemy w naszych wydawnictwach. Musimy przyznać dzisiaj, że nie wszystkich przemówień wagę od razu dostrzegaliśmy i docenialiśmy. A tak naprawdę to dopiero dziś, dziś szczególnie, rozczytujemy się w tym co pisał o kulturze narodowej, o teologii polskiej. Wpatrujemy się w jego wizję Narodu wraz ze społecznymi, politycznymi i etycznymi implikacjami. I dziś jest naszym zadaniem by wczytywać się w jego przemówienia, kazania, listy, aby w ten sposób dotrzeć do jego prymasowskiej świadomości. Zmarły Prymas należał do tych postaci, których wielkość dostrzegało się i doceniało już za życia, ale jeszcze wyraźniej jaśniej ona po śmierci i z upływem czasu. Prymas Wyszyński to postać dosłownie historyczna. Jest przedmiotem i będzie przedmiotem historii Kościoła, historii Polski, przedmiotem badań, które długo, długo nie wyczerpią się. I oto w ten nurt badawczy i edytorski włączyła się też nasza uczelnia. To praca długofalowa. A na dzisiaj, w pierwszą rocznicę śmierci oddaje część Jego pamięci.

Jako wspólnota chrześcijańska modlimy się zgromadzeni przy Eucharystii, aby Pan obdarzył zmarłego Kardynała Prymasa koroną chwały wiecznej. Jako wspólnota uczelniana poprosimy kilku kolegów analizujących i syntetyzujących myśl prymasowską, by nas dzisiaj w naszej refleksji nad tą myślą i nad tą postacią prowadzili.

Pierwszy referat na temat: *Spośród spostrzeżeń dotyczących księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego, które wymagają upowszechnienia* wygłosił bp doc. dr hab. B. Bejze.

Na wstępie zauważył, że mamy już obecnie ogromnie obfitą bibliografię prac poświęconych Księdzu Prymasowi, kard. St. Wyszyńskiemu. Niektóre sądy głęboko uzasadnione powtarzają się w tych publikacjach, jednakże zebranie odpowiednich wspomnień a następnie przebadanie piśmienniczej jak i wielostronnej działalności Księdza Prymasa umożliwi dopiero w przyszłości opracowanie jego charakterystyki. Będzie to przedsięwzięcie niesłychanie cenne i bardzo trudne.

Następnie ks. Biskup podzielił się swymi wspomnieniami o Księdzu Prymasie, przede wszystkim z forum Episkopatu Polski. Są to spostrzeżenia pod następującymi tytułami: mistrzowski przewodniczący Episkopatu Polski, lojalny wobec poszczególnych członków Episkopatu Polskiego, okazujący zaufanie tym, którzy starają się na to zasłużyć, zatroskany o właściwy poziom życia Kościoła i całego naszego kraju.

Ks. Prymas dbał z konsekwencją nie znającą wyjątku, o porządek obrad. Konferencje Episkopatu toczyły się zawsze zgodnie z programem uprzednio szczegółowo przygotowanym. Dbając o należyty porządek obrad odnosił się do uczestników Konferencji z niezmiennym bezwzględowym szacunkiem. W toku dyskusji każdy z biskupów mógł wypowiedzieć swój pogląd i to do ostatniego słowa. A jeśli był to pogląd,

z którym się Ksiądz Prymas nie zgadzał to w czasie przerw nigdy do tego nie wracał. Ksiądz Prymas stwarzał niepowtarzalny urok jako gospodarz domu. Każdy osobiście czuł się gościem w domu Prymasa Polski.

Wysokie stanowisko prymasa, specjalne uprawnienia uzyskane przezeń od kolejnych papieży, wielki talent i to w kilku zakresach, wszystko to było biskupom dobrze znane, ale właśnie dlatego tym milej zauważano lojalność z jaką Ksiądz Prymas odnosił się do poszczególnych biskupów.

Następnie prelegent na przykładzie osobistych kontaktów z Księdzem Prymasem, które były szczególnie liczne przy redagowaniu wielu książek, w książkach tych umieszczał swe teksty Ksiądz Prymas, ukazał jak wielkie okazywał zaufanie Ksiądz Prymas tym, którzy starają się na to zasłużyć. W różnych środowiskach zauważono że Ksiądz Prymas w kraju wygłaszał do ogromnych często rzesz również takie poglądy, które w danym czasie nie mogły spotkać się z aprobatą ze strony władz politycznych. Przebywając za granicą nigdy w swych przemówieniach nie poruszał spraw, które były przedmiotem kontrowersji wewnątrz krajowych. Tego rodzaju stwierdzenie ukazuje troskę Księdza Prymasa o prawidłową opinię o Kościele w Polsce i o naszym kraju.

Należałoby tu uwydatnić także troskę Księdza Prymasa o to co decydowało o właściwym poziomie życia Kościoła w Polsce i o właściwym poziomie życia całego narodu. Mamy tu ogromną ilość faktów ukazujących tę troskę. Ksiądz Biskup ograniczył się tylko do trzech wybranych świadectw: 1) Usilne zabiegi Księdza Prymasa, aby dzieło Soboru było wprowadzone w życie naszego Kościoła w sposób trwały. Soborowa odnowa była na naszym terenie realizowana ewolucyjnie ale stanowczo. Prymas wielokrotnie tę sprawę wnosił na obrady Konferencji Episkopatu. 2) Zabiegi, żeby spolszczyć księgi liturgiczne oraz uchwały soborowe. 3) Troska Prymasa, żeby w Rzymie na konferencjach międzynarodowych byli reprezentowani polscy biskupi i polscy uczeni.

W zakończeniu swego referatu Ksiądz Biskup poruszył sprawę stosunku Księdza Prymasa do Akademii Teologii Katolickiej. To co wypowiadał Ksiądz Prymas w czasie oficjalnych spotkań i w rozmowach prywatnych ulegało ewolucji i wcale się z tym nie krył. Ulegała ewolucji jego ocena Akademii, w miarę jak nasza uczelnia pracą potwierdzała swoje znaczenie, swoją rolę w całokształcie naukowej kultury naszego kraju. Odwołując się przeto do świadectwa jakim stawała się Akademia coraz wyraziściej, Prymas stawał wobec niej coraz bliżej, aż wreszcie nastąpił okres, kiedy przybywał na nasze uroczystości uczelniane i mówiąc o sobie używał tytułu: Wielki Kanclerz ATK. Cały stosunek Prymasa do Akademii jaki wyraził się w ostatnim okresie jego życia i utkwiał nam w pamięci na zawsze jest przede wszystkim dlatego ważny, że świadczy o wyjątkowej trosce Prymasa o sprawy nauki i katolickiej kultury w Polsce.

Drugą prelekcję wygłosił prof. dr hab. A. Święcicki: *Z nauczania społecznego kard. Stefana Wyszyńskiego. Od Kazan Świątokrzańskich do maja 1981 r.* Pan Profesor powiedział między innymi:

Patrzac na życie Księdza Prymasa widzimy, że przeszło pół wieku żywo interesował się i pracował na niwie nauki społecznej. Prelegent wybrał *Kazania Świątokrzańskie* dla ilustracji tej nauki Prymasa, po-

nieważ uważa te teksty za najbardziej dojrzałe i w usystematyzowany sposób podające naukę społeczną Prymasa. Natomiast przemówienia z ostatniego roku życia Prymasa pokazują zastosowanie tej nauki w bardzo trudnym okresie życia naszej Ojczyzny.

W *Kazaniach Świętokrzyskich* Ksiądz Prymas odwołał się przede wszystkim do encykliki *Pacem in tercis*, który to dokument uważał za najbardziej dojrzały w tej materii. Mówił więc Prymas o prawach człowieka, ale z uwzględnieniem specyfiki naszego kraju.

W obronie praw człowieka do życia zespolonego zachowywana była przez Prymasa charakterystyczna kolejność. Życie nasze wyrasta z ducha, który jest w każdej osobie, następnie wyrasta poprzez jego uczestnictwo w rodzinie, w narodzie, później przez dobrowolne stowarzyszenia a z czasem przez uczestnictwo w społeczności państwowej. Ta gradacja jest przestrzegana w setkach wypowiedzi Prymasa. Nieraz schodzi on do świata przyrody, pokazuje związek człowieka z ziemią, którą Bóg dał pod panowanie człowiekowi. Można by tę koncepcję nazwać koncepcją organiczną, nawet wegetatywną. Mieszkańcy rozsiani na całej powierzchni kraju tkwią w jego przyrodzie i tkwią w jego kulturze; tak jak korzenie rośliny tkwią w glebie, czerpią z tej gleby życiodajne soki.

Poza granice państwa w swych rozważaniach kard. Wyszyński nie sięgał. Można sądzić że opierając się na encyklice problemy międzynarodowe pozostawił papieżowi jako kierującemu Kościołem powszechnym. Takie nauczanie mamy w roku 1974 w *Kazaniach Świętokrzyskich*.

Temat, który wyłania się z tekstów Księdza Prymasa w ostatnich jego miesiącach życia to kształtowanie sumienia narodu. Dnia 6 stycznia w katedrze mówił o sumieniu osoby, osoby która musi wyrastać z ducha, którego każdy z nas otrzymuje od Boga; mówił o sumieniu rodzinnym; mówił, że w czasie rozbiorów sumienie to zostało spaczona zwłaszcza w wyższych warstwach arystokracji i przez upadek moralności rodzinnej w Polsce w końcu XVIII wieku; mówił o sumieniu narodowym, wreszcie o sumieniu obywatelskim i politycznym. Do spraw sumienia powracał nieraz z punktu widzenia kultury, z której człowiek korzysta i z punktu widzenia prawdy. Prelegent przedstawił tu Księdza Prymasa jako architekta, budowniczego etosu kultury narodowej.

Ostatnie zagadnienie jakie przedstawił Pan Profesor to odpowiedź na pytanie: co wniosło w etos sumienia społecznego kształtującego życie Polski nauczanie Kardynała Prymasa? Nasz etos narodowy miał okres romantyzmu i miał okres pozytywizmu. Nowy element, który wnosił w ten etos narodowy Ksiądz Kardynał to rozwiązanie największego chyba ruchu społecznego jaki przez 200 lat w Polsce istniał. Ten ruch społeczny został rozwiązany na drodze pokojowej, rozwiązany nie w tym znaczeniu, że w tej chwili nie działają związki zawodowe, ale rozwiązany w tym znaczeniu, że to co w naszym życiu się zmieniło i to co się będzie dalej zmieniać jest zmieniane na zasadzie społecznego dialogu i na zasadzie, że nie szabla i nie siła społeczeństwo chrześcijańskie odpowiada na siłę. To chyba największy wkład jaki w chrześcijańską społeczną kulturę narodową wniosł kard. Stefan Wyszyński.

Kolejny mówca, ks. dr Marian Rola wygłosił referat na temat: *Wkład kard. Stefana Wyszyńskiego w dzieło Soboru Watykańskiego II.*

W oparciu o wnioski nadesłane do komisji „przedprzygotowawczej”, w oparciu o akta komisji przygotowawczych i na podstawie akt samego soboru ks. M. Rola przedstawił te elementy działalności Prymasa Tysiąclecia, którymi wystąpił wobec całego świata i które zostały utrwalone w oficjalnej historii Vaticanum II.

W cztery miesiące po pierwszej zapowiedzi zwołania soboru papież w dniu 17 maja 1959 r. powołał specjalną komisję „przedprzygotowawczą” (*Commissio Antepreparatoria pro Concilio Oecumenico*). Jej przewodniczącą, kard. Domenico Tardini, w miesiąc później — w czerwcu 1959 r. — rozesał do wszystkich biskupów, zakonów, uczelni katolickich i innych osób wezwanie o nadsyłanie wniosków dotyczących spraw, jakimi powinien zająć się przyszły sobór powszechny. Od biskupów polskich wpłynęło 38 takich wniosków. Autorem dwóch spośród nich był kardynał Stefan Wyszyński. Pierwsze „votum”, noszące datę 15 września 1959 r., nadesłał jako Arcybiskup Warszawski i — jak sam pisze we wstępie — było ono wynikiem sugestii, jakie wysunęła powołana przez niego specjalna komisja. Drugie natomiast „votum”, z dnia 23 października tegoż roku, nadesłał jako Arcybiskup Gnieźnieński i było ono — jak można wnioskować z treści — wyłącznym wynikiem jego własnych refleksji.

Po upływie roku od wysłania przez komisję przedprzygotowawczą próby o „vota” wpłynęło ich z całego świata ponad 2000. Wtedy to, 5 czerwca 1960 r., papież Jan XXIII powołał do życia 10 komisji przygotowawczych (*Commissiones Praeparatoriae*), na czele z centralną Komisją Przygotowawczą (*Commissio Centralis Concilio Oecumenico Vaticano Secundo Apparando*). Komisja ta składała się z ponad 100 członków, z których jednym został kardynał St. Wyszyński. Poszczególne komisje analizowały nadesłane „vota”, opracowywały projekty (schematy) dokumentów soborowych, które były następnie przesyłane do Centralnej Komisji Przygotowawczej. Członkowie tej komisji zapoznawali się ze schematami, omawiali ich poszczególne części, a następnie po kolei głosowali, czy dany fragment ma być dopuszczony do omawiania na soborze, czy też należy go jeszcze przeredagować. Centralna Komisja Przygotowawcza odbyła 7 sesji: dwie w roku 1961 i pięć w 1962. Ks. kard. Wyszyński brał udział tylko w czwartej sesji, która miała miejsce w dniach od 20 do 27 lutego 1962 r. W czasie tej sesji uczestniczył w trzynastu głosowaniach i głosując zazwyczaj „iuxta modum”, za każdym razem zgłaszał krótkie uwagi do omawianego zagadnienia. W pozostałych sesjach Centralnej Komisji Przygotowawczej nie brał udziału.

Uczestniczył natomiast w czterech sesjach soborowych. Podczas pierwszej sesji został mianowany przez papieża Jana XXIII członkiem Sekretariatu do Spraw Nadzwyczajnych. Podczas następnych zaś sesji — po zniesieniu przez papieża Pawła VI Sekretariatu do Spraw Nadzwyczajnych — został mianowany członkiem Kolegium Prezydialnego, złożonego z dwunastu kardynałów. Ponadto na początku pierwszej sesji został wysunięty przez konferencje episkopatów europejskich (Austrii, Belgii, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Holandii, Jugosławii i Skandynawii) jako jeden z kandydatów do Komisji Apostolstwa Świeckich, Wydawnictw i Widowisk. Do komisji tej został następnie wybrany przez ojców soborowych uzyskując 1455 głosów. Ostatecznie jednak nie wszedł do tej komisji z uwagi na nominację do Sekretariatu do Spraw Nadzwyczajnych. Regulamin soboru zezwalał bowiem na przynależność do jednej tylko komisji soborowej.

Podczas trwania soboru ks. kard. Wyszyński wygłosił w auli soborowej 11 przemówień. Pierwsze przemówienie wygłosił już na trzeciej kongregacji generalnej i był drugim z kolei biskupem, który na soborze zabrał głos w dyskusji na tematy merytoryczne. Jego pierwsze wystąpienie dotyczyło *Orędzia* skierowanego przez ojców soboru do wszystkich ludzi. Następne przemówienia dotyczyły kolejno: liturgii, społecznych środków przekazywania myśli, jedności Kościoła, istoty Kościoła, zadań biskupów, roli Matki Bożej w Kościele, katolickiej nauki społecznej (2 razy), wolności religijnej i odpustów. Oprócz tego złożył ks. Prymas dwa pisemne memoriały (tzw. *animadversiones*). Pierwszy, opracowany podczas II sesji w roku 1964, dotyczył schematu o Matce Bożej; drugi sporządzony w roku 1965, podczas IV sesji, dotyczył zagadnienia wolności religijnej. Ponadto akta soborowe wspominają o dwu jeszcze wystąpieniach ks. Kardynała. Dnia 4 listopada 1963 r. w bazylice watykańskiej, wobec papieża Pawła VI i licznie zgromadzonych ojców soboru, duchowieństwa i wiernych, wygłosił referat w związku z 400-leciem utworzenia seminariów duchownych przez Sobór Trydencki; zaś na 167-ej kongregacji generalnej, 4 grudnia 1965 r., sekretarz generalny soboru odczytał list Prymasa Polski do ojców soborowych związany z 1000-leciem Chrztu Polski. Przypieczętowaniem niejako soborowej działalności Kardynała Wyszyńskiego jest jego podpis złożony pod wszystkimi bez wyjątku dokumentami uchwalonymi przez Sobór Watykański II.

Oceniając wkład Prymasa Tysiąclecia w dzieło ostatniego soboru, chciało by się określić, w jakiej mierze jego myśli i wnioski wpłynęły na ostateczny kształt uchwał soborowych. Nie jest to jednak proste, gdyż sobór był dziełem Ducha Świętego, i całego Kolegium Biskupiego wraz z Papieżem. Jest rzeczą niemożliwą do stwierdzenia, od kogo pochodzą poszczególne myśli zawarte w wydanych konstytucjach, dekretach i deklaracjach. Należy też wątpić, czy są takie, które pochodziłyby wyłącznie od jednej osoby. Istnieją jednak pewne fakty, które świadczą, że słowa ks. kard. Wyszyńskiego cieszyły się wielką powagą wśród ojców soborowych. Uczestniczyli wprawdzie w jednej tylko sesji Centralnej Komisji Przygotowawczej, ale podczas trwania tej sesji bardzo uważnie słuchano jego wypowiedzi i później 21 mówców powoływało się ściśle na jego opinie. Wielkiego zaś szacunku, jaki miał do niego Jan XXIII, dowodzi niezwykle powitanie przez papieża, z jakim spotkał się ks. Prymas przybywając na wymienioną wyżej sesję komisji przygotowawczej. Otóż w niedługim, liczącym 72 wiersze druku, przemówieniu na rozpoczęcie obrad papież Jan XXIII aż 1/3 swych słów poświęcił Kardynałowi Wyszyńskiemu.

Ostatni referat p.t.: *Postannictwo głoszenia słowa Bożego według kard. Stefana Wyszyńskiego* wygłosił ks. dr Waldemar Wojdecki. Oto skrót tego wystąpienia:

Pierwsza rocznica śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego, ślania nas do zagłębienia się w ogromny dorobek kaznodziejski jaki pozostał po zmarłym Prymasie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że te badania, aby były owocne muszą trwać wiele lat. Obecnie można tylko przedstawić wyniki badań tekstów Kardynała Prymasa poświęconych posłannictwu głoszenia Słowa Bożego. Wydaje się, że przypomnienie wypowiedzi Księdza Prymasa na ten temat może być bardzo pożyteczne dla współczesnych duszpasterzy i zebranie ich w jedną całość jest bardzo pożądaną.

Posłannictwo głoszenia słowa Bożego według Księdza Kardynała Pry-

masa można ująć jako: 1) służbę w imię Trójcy Świętej, 2) naczelne zadanie Kościoła, 3) głoszenie Chrystusa żywego: ukrzyżowanego i zmarłego w pięknej mowie ojczystej. Oto zasadnicze treści tych trzech punktów.

U podstaw uwag jakie znajdujemy w tekstach i wypowiedziach kard. Stefana Wyszyńskiego na temat teologii przepowiadania można położyć zdanie: Chrystus swoje posłannictwo zamknął w krótkim programie: „Idąc nauczajcie, chrzcząc w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. To zdanie bierze Ksiądz Prymas za swój program życia i działania i nazywa programem trynitarnym. Program Księdza Prymasa poznamy bliżej i szerzej, gdy sięgniemy do więziennego *Listu do moich kapłanów*. W pierwszym tomie tego *Listu* zatytułowanym: *Wspólnie z Trójcą Świętą* odnajdujemy zasadnicze idee tego programu. Oto one:

W Ojcu, Synu i Duchu Świętym Chrystus wyraził całą istotę nauczania i działania a zarazem nadprzyrodzoną moc odrodzenia człowieka. Jedność i odnowienie świata mają być dokonane w imię Trójcy Świętej, która ma spocząć na wargach apostołskich i w sercach ludzkich. Całe więc życie kapłańskie zarówno wewnętrzne — osobiste jak i społeczne — apostołskie wpływać powinno na posłudze Trójcy Świętej. Nadprzyrodzone życie Boże rozpoczęte w nas z woli Chrystusa: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, w tym znaku ma być dalej rozwijane aż do końca życia. Oznaczeni przy chrzcie „signaculo Sanctae Trinitatis” mamy wieść życie w Trójcy Świętej. Życie w łasce jest więc życiem w Trójcy Świętej.

Ten program wielokrotnie w kazaniach powtarzany i rozwijany przypominał Ksiądz Prymas jeszcze raz w sposób bardzo wyraźny na rok przed śmiercią, gdy przemawiał do diakonów przygotowujących się do święceń kapłańskich. Powiedział wtedy: „Wasza służba musi być trynitarna. Cała praca pasterska, liturgiczna, homiletyczna i katechetyczna, a nawet społeczna, wszystko musi być w imię Trójcy Świętej. Dopiero wtedy będzie skuteczne, dopiero wówczas nie będzie alienacji chrześcijaństwa, nie będzie laicyzacji...”

Trynitarny program Księdza Kardynała, tak bardzo był zrośnięty z jego całym życiem i działaniem, tak często był ukazywany kapłanom, że nie rozumiemy jego koncepcji duszpasterstwa jego posługiwania w Kościele, gdy nie wmyślimy się w ten program. W tym też świetle rozumiemy te tak silne związki Księdza Prymasa z Matką Bożą, gdyż najdoskonalszym przykładem oddziaływania Trójcy Świętej na człowieka jest wybranie przez Boga Maryi na Matkę Słowa Wcielonego. Nastąpiło to przez szczególne działanie Ducha Świętego.

Kardynał Stefan Wyszyński ukazując kapłanom ich zadania w Kościele widzi w głoszeniu Słowa Bożego najważniejsze i podstawowe zadanie kapłańskie. Głoszenie słowa Bożego uważa za najszczytniejsze wypełnienie powołania kapłańskiego, za duchową potrzebę człowieka, który zna prawdę i musi ją wypowiedzieć. Głoszenie prawdy z ambony porównuje Ksiądz Prymas do sprawowania ofiary. Na ołtarzu Słowo wciela się w Eucharystię, na ambonie Słowo wciela się w mowę. Na ambonie trzeba być ofiarnikiem, trzeba ofiarować nie tylko Chrystusa — Prawdę, ale ofiarować także i siebie. Ambona ma tak jak ołtarz swoje ofiary, swoich męczenników i bohaterów.

Do ewangelizacji zobowiązany jest cały Kościół. Nie tylko biskupi i kapłani, ale każdy chrześcijanin, cała wspólnota chrześcijańska. Szerzej rozwinał ten temat Ksiądz Kardynał po powrocie z Synodu Biskupów w Rzymie w 1975 r. w *Kazaniach Świętokrzyskich* poświęco-

nych ewangelizacji świata. Streszczając prace i dyskusje synodalne podkreślił ogromną odpowiedzialność w tej dziedzinie teologów i ludzi kultury, następnie rodzin zakonnych i rodzin chrześcijańskich. Wielkim zadaniem jakie staje dziś przed Kościołem w dziele ewangelizacji jest przygotowanie świeckich do pracy ewangelizacyjnej.

Mówiąc kapłanom, alumnom i ludziom świeckim o obowiązku głoszenia Ewangelii Prymas ukazuje równocześnie, jak widzi swoje własne biskupie posłannictwo głoszenia słowa Bożego. Podczas konsekracji katedry warszawskiej powie: „Konsekracja Katedry jest największą radością biskupów. Przecież *cathedra*, to dla biskupa miejsce nauczania, a więc miejsce wypełnienia posłannictwa apostołskiego: „Idąc nauczajcie” (Mt 10, 19). Biskup bez katedry jest niemal bezdomnym niemową.

Kolejne wskazanie Księdza Kardynała dotyczące głoszenia słowa Bożego można zamknąć w słowach Pawłowego wyznania: „My głosimy Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2). Na niepokój i mękę ciemności ogarniających Lud Boży, Ksiądz Prymas poleca kaznodziejom ukazywać wyraźniej Jezusa Chrystusa, opowiadać jak najprościej Jego życie, przekazywać Dobrą Nowinę o Jezusie. Postać Jezusa Chrystusa zawsze przykuwa uwagę i uczucia Ludu Bożego, jakże więc nie zdobyć się na największą miłość, by ukazywać Go dziś w pełnym świetle. Można śmiało odłożyć na bok wszystkie lubiane przez kaznodziejów „zbiory przykładów”, zachowując pod ręką tylko Ewangelię. Powrót do Ewangelii musi stać się — zdaniem Księdza Kardynała — potrzebą osobistą świadków Chrystusa i ratunkiem Ludu Bożego.

Kapłan głoszący naukę Chrystusa winien sobie zdawać sprawę, że nauka którą głosi nie jest jego, ale tego który go posłał. Nie idzie tu jednak o kontynuację, lecz o żywy i aktualny związek kapłana i całego Ludu Bożego w Chrystusie. Głos kapłana ma „rozpłynąć się w Chrystusowym wołaniu do dusz ludzkich”. Chrystus idzie za kapłanem, jest w jego pracy, gdyż jest zawsze obecny w Kościele. Gdy kaznodzieja zdaje sobie sprawę, że Chrystus jest w nim, nie zapomni, że „potrzeba, by On wzrastał...” (J 3, 30). Nie może też zapominać, że Chrystus jest także w tych, których naucza, że wspiera w tajemniczy, sobie tylko znany sposób nie tylko kaznodziejów, lecz mówi także w sercach tych którzy otaczają ambonę.

Żeby tak się działo kaznodzieja powinien wszystko czynić, aby mówić o Chrystusie jakby „z widzenia” i uczyć się od Chrystusa mówić tak, jakby „widział Ojca”. Najpełniej uobecnia się Chrystusa w słowie, gdy czyta się w liturgii Ewangelie. Przez słowa Ewangelii Chrystus nie tylko mówi. Jest w nich obecny.

Głoszenie Chrystusa ma według Księdza Kardynała wyrażać się w „okazywaniu ducha i mocy”. Okazywać w przepowiadaniu „ducha i moc” to przepowiadać jak żywa pochodnia wiary, jak prawdziwy wyznawca. Okazywać „ducha i moc” to przemawiać z odwagą, która jest wyrazem naszego przekonania wewnętrznego; to przemawiać „jako władzę mający”. Okazywać „ducha i moc” to także nauczać z wielką lojalnością wobec prawdy Bożej, aby jej nie pozbawił nieskazitelnej czystości i piękna, to także nauczać z mocą Kościoła i żyjącego w nim Chrystusa, z radością i ku pokojowi, tak, aby w znużone serca ludzkie wstępował pokój Boży, a nie pesymizm.

Okazywanie „ducha i mocy” w głoszeniu słowa — to gotowość na osobistą ofiarę. Tę myśl o cierpieniu za słowo prawdy szczególnie mocno podkreślił Ksiądz Prymas w *Liście do moich kapłanów*: „Sługa jest świadom, że dzieła odkupienia dokonał Chrystus przez krzyż.

Samo słowo nie jest wszechmocne. Nawet Słowo Przedwieczne dokonało zbawienia przez krzyż i przez śmierć krwawą. To jest najmocniejszy argument Zbawienia świata. Szczęśliwy komu dane przypieczętować swoje postonnictwo krwią”.

W głoszeniu słowa ma się dokonać rehabilitacja człowieka. Nakazuje Prymas kaznodziejom, aby treść, którą wszczepiają w słowo odpowiadała rzeczywistości wyrazu, aby była czerpaniem z głębi człowieczeństwa, z głębi osobowości człowieka przekazującego słowo. Tak zaczerpnięte słowo ma być kierowane ku słuchaczowi, który jest człowiekiem Bożym.

Ksiądz Prymas zdaje sobie jednak sprawę, że nasze wyrazy choćby najlepiej ukształtowane i wypowiedziane, niezdolne są objąć treści, którą z ich pomocą chcemy przekazać, dlatego widzi z jednej strony nieudolność naszej mowy, a z drugiej domaga się wielkiego szacunku dla mowy ojczystej i kultury żywego słowa.

### 5. Studencka Sesja Naukowa

W dniach 23 i 24 kwietnia 1982 r., odbyła się Studencka Sesja Naukowa, poświęcona tematowi: *O imieniu Boga i Trójcy Świętej*. Sesja została zorganizowana przez Koło Naukowe Studentów Teologii ATK.

Sesję poprowadziła Msza św. koncelebrowana, odprawiona przez dziekana Wydziału Teologicznego ks. prof. dr. hab. Jana Łacha, któremu towarzyszyli: prodziekan Wydziału, ks. dr. doc. hab. Henryk Muszyński i oraz opiekun Koła o. dr. hab. Jacek Salij OP.

Słowo wstępne na rozpoczęcie sesji wygłosił prorektor ks. doc. dr. hab. Helmut Juros.

W spotkaniu uczestniczyli zarówno studenci ATK, jak i zaproszeni goście w liczbie 23 osób, reprezentujący kilka środowisk naukowych w kraju. Ogółem uczestniczyło około osiemdziesięciu osób. Referaty wygłosili członkowie KNST.

Pierwszego dnia przedstawiono referaty, które dotyczyły interpretacji imienia Boga objawionego Mojżeszowi „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14). Pierwsze dwa referaty: Jerzego Gontarza *Grecy i Łacinnicy o imieniu Boga* i Marka Połomskiego *Hieronim i Augustyn — rozumienie imienia Boga* dotyczyły poglądów okresu patrystycznego. Przedstawienie nauki kilkunastu wczesnochrześcijańskich pisarzy, dało uczestnikom spotkania pogląd o starożytności źródeł wielu późniejszych myśli. Ich rozważania na temat Imienia Boga, zarówno w aspekcie istoty Boga, jak i historiozbawczego sensu Imienia, wzbudziły ożywioną dyskusję. Następny referat Mariusza Prokopowicza *Św. Tomasz z Akwinu i Mistrz Eckhard o Imieniu Boga* miał głównie za przedmiot ontyczne analizy Wj 3, 14. Referat sprostował pytania o granice poznania filozoficznego i uprawnienia samej metafizyki co do rozstrzygnięcia problemów dotyczących sfery Tajemnicy. Stanisława Obrzut przedstawiła dla odmiany *Współczesne interpretacje imienia Boga*. Okazuje się, że obecne rozumienie słów: „Jestem, który jestem” idzie w dużej mierze po linii analiz filologicznych Bóg jest „dla nas” i „z nami”, jest „Bogiem ekonomii zbawczej”.

Drugi dzień przyniósł problematykę trynitarną, a ściślej problem doświadczenia Trójcy Świętej. Józef Panter (*Siostry Faustynty doświadczenie Boga*), przedstawił obrazowe i symboliczne przekazywanie swego doświadczenia przez siostrę Faustynę. W trakcie dyskusji pojawił się problem sposobów interpretacji mistyki. Prof. M. Gogacz

wskazał na możliwość spojrzenia na mistykę z pozycji metafizyki. Referat Mariusza Gorzki, przedstawiający *Rozumienie i doświadczenie Trójcy Św. w dziełach Jana od Krzyża* skłonił do dyskusji na temat indywidualnej drogi do Boga oraz doświadczenia Jego obecności. Akcentem końcowym dwudniowego spotkania był referat prezentowany przez Dariusza Pawlaka *Postannictwo Kościoła w listach Zygmunta Krasińskiego*. Prelegent wydobyl bogactwo myśli poety na temat Kościoła i katolicyzmu. Szczególnie uderzył realizm myślenia i duch prorocy Krasińskiego.

Główną myślą całej sesji był problem Boga, problem Jego poznawania na różnych drogach: czy z pomocą myślenia abstrakcyjnego, czy też w bezpośrednim doświadczeniu. Momentami pojawiał się spór co do granic i możliwości poznawczych pierwszej z tych dróg.

### III. WSPOMNIENIE ZMARŁYCH PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU

Dnia 22 lutego 1982 roku w kaplicy konwiktu ATK została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. rektora prod. dra hab. Remigiusza Sobańskiego za wszystkich zmarłych pracowników naukowych Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Na samym początku Mszy św. ks. Rektor wymienił nazwiska zmarłych wykładowców naszej uczelni. Oto ich wykaz wraz z datą śmierci: ks. Seweryn Kowalski (9. XII. 1956), ks. Jan Czuj (9. VIII. 1957), ks. Tadeusz Glemma (8. V. 1958), ks. Tadeusz Kruszyński (22. VII. 1959), ks. Władysław Roslan (6. II. 1961), ks. Stanisław Huet (14. III. 1961), ks. Józef Dajczak (23. II. 1966), ks. Antoni Kwieciński (7. IV. 1969), ks. Walenty Urmanowicz (9. VIII. 1969), ks. Władysław Wicher (15. XI. 1969), ks. Teofil Długosz (22. VII. 1971), ks. Wincenty Kwiatkowski (20. II. 1972), ks. Lech Stefaniak (9. III. 1972), ks. Henryk Rybus (13. VII. 1974), ks. Zdzisław Obertyński (12. V. 1978), ks. Paweł Nowicki (18. VIII. 1980), Zygmunt Budzyński (10. XII. 1980), ks. Ryszard Paciorkowski (15. VIII. 1981).

Podczas Mszy św. ks. prof. dr hab. Tadeusz Gogolewski wygłosił homilię.

Kronikę opr. Waldemar Wojdecki